Nr. 33. Lwów dnia 19. Sierpnia 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń. Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

O korzyściach gracowania zbóż.

przez Stanisława Brzeskiego).*

Nie podlega żadnej wątpliwości, że jedną z najważniejszych własności fizykalnych ziemi dla roślin, jest zdolność zatrzymywania wilgoci, tak niezbędnej do życiowych ich procesów. Hr. Gasparin twierdzi, że ziemia aby mogła wydać pomyślny urodzaj, musi posiadać około 23% wody w warstwie głębokiej na 30 cm., a to w peryodzie pełnego ulistnienia, a około 10% w czasie dojrzewania. Hellriegel w naczyniach zawierających piasek, zdolny utrzymać 25% wody, a zasilany rozpuszczalnemi solami, jak tlenkami potasu, sodu, wapna i magnezyi, związanemi z kwasem fosforowym, siarczanym, chlorem lub kwasem azotowym, utrzymywał wilgoć najprzód od 2½% do 5%, następnie od 5% do 10% itd. itd. W naczyniach tych zasiana była pszenica. Postępując w ten sposób, otrzymał następujące zbiory:

Wilgoć w ziemi	Plon słomy i plew	Plon ziarna
2½ – 5%	7·01 *gr.*	2·76 *gr.*
5 – 10%	15·05 „	8·42 „
10 – 15%	21·03 „	10·03 „
15 – 20%	23·26 „	11·42 „

Gdy piasek w naczyniu zawierał mniej niż 2½% wilgoci, przenica zwiędła. Wolny wykazał doświadczalnie, że jednym ze sposobów obrony przeciw suszy w ziemi, jest właśnie gracowanie. Próby te robił w roku 1889 i to sześć razy.

Data	Zawartość wody na polu gracowanem.	Zawartość wody na polu nie gracowanem
I. 30. czerwca	24,18%	23,55%
II. 7. lipca	27,73 „	24,03 „
III. 26. „	23,54 „	15,93 „
IV. 29. „	23,66 „	23,20 „
V. 26. sierpnia	25,16 „	23.69 „
VI. 1. września	23,64 „	20.62 „

Liczby te dowodzą, w jakim stopniu wilgoć ziemi dla wegetacyi roślin jest potrzebną i zależną od gracowania. Nie przeczę, że i brona wilgoć roślinom doprowadza, zdaje się jednak, że graca lepiej to uskutecznia, ponieważ spulchnia ziemię lepiej. Dla tego też i nawozy wszelkie łatwiej i korzystniej działają, gdy ziemia spulchniona gracą, pomiędzy rzędami.

Szkody, które chwasty i zielska roślinom wyrządzają, są różne i nie małej doniosłości. Zależy to poniekąd od natury i ilości chwastów, poniekąd od siły rozwoju, od wykształcenia organicznego roślin i od odstępu, w jakim były siane. W braku wyczyszczenia ziemi, zdatność wytwarzania roślin się zmniejsza, często nawet w takich rozmiarach, o jakich w praktyce nie ma się pojęcia. Przytoczyć można tu wynik jednej z prób, zrobionych przez prof. Nowackiego, w Zürichu. Na dwóch zupełnie równych parcelach, wielkości 4 qm. zasiał żyto jare. Na parceli gdzie chwasty nie były wytępione, wydało żyto 216 kłosów, 180 gramów ziarna i 399 gr. słomy; tam, gdzie chwasty były wyniszczone, było kłosów 423, ziarna 528 gr., słomy 1077 gr. W drugim przykładzie próby Wollny'ego z grochem w r. 1884. Na polu (wielkości 4 qm.), czystem, bez chwastów otrzymano ziarna 606 gr. i 1034 gr. słomy, na drugiem zaś, gdzie chwasty zostawił, wydał mu groch tylko 487

*) Streszczenie z referatu wygłoszonego na walnem zebraniu Tow. roln. inowrocławsko-strzelińskiego, a zamieszczonego w Ziemianinie Nr. 24 i 25. b. r.

gr. ziarna, a 945 gr. słomy. Co do wagi samej, to 100 ziarn grochu z pola pierwszego czystego ważyły: 32,4 gr.. z nieczystego tylko 27,3 gr.

Hoppenstedt, jeden z rolników w Hanowerskiem, uważa gracowanie, specyalnie pszenicy, na ziemiach mocnych i bardzo mokrych za zbyteczne, a nawet szkodliwe. Gracowanie na ziemiach takich nie polega wcale na wzruszaniu powierzchni ziemi, tylko na jej odłamywaniu się w kawałkach. Twierdzi on, że przez to odłamywanie się ziemi, obnażone bywają boczne pędy korzeni roślin, a przez zimna wiosenne, połączone z wiatrami, poczynają rośliny chorować. Próby robił nie tylko na tych mokrych ziemiach, ale na ziemiach gliniastych i to właśnie z pszenicą. Tam, gdzie ją gracował, wydała tylko 9 ctr. 24 funt. na 25 arów, a gdzie nie gracował miał z 25 arów 13 ct. 2 funt. Zdawaćby się mogło że na ziemiach takich — powiada dalej Hoppenstedt, gracowanie pszenicy zasianej w szersze rzędy, większe korzyści przynosi. Dał więc pszenicę na większych obszarach w rzędy na 17 i na 19 cm. odległe i osiągnął następujący rezultat:

Odległość rzędów zasiewu pszenicy	Plon z pola gracowanego	Plon z pola nie gracowanego
17 cm.	420 kg.	618 kg.
19 „	440 „	548 „ *)

Jakież więc są powody, że pole zarosłe chwastami, w porównaniu do pola czystego, mniejszy plon wydaje? Otóż, najgłówniejszy ten, że chwasty odbierają roślinie niezbędny dla nich do wegetacyi pokarm i żywność, które da·e ziemia. Że wegetacya normalna roślin jest niemożliwą przy odbierania im pokarmów, łatwo zrozumieć. Lecz nietylko odebranie pokarmów przez chwasty stawia tamę rozwojowi roślin. Przez silne ocienienie odbierają chwasty roślinom uprawnym światło i ciepło, zupełnie w ten sam sposób, jak rośliny uprawne sobie wzajemnie, gdy zasiane za gęsto Temperatura ziemi zaś obniża się przez chwasty o 2 do 4 stopni C. Ponieważ chwasty z początku bujnie rosną, odbierają roślinom pewną ilość wilgoci. W roku 1884 robił Wollny, na którego znów się powołać muszę, pomiędzy innemi próby z żytem i grochem. Otóż pokazało się, że procent zawartości wody na polach porosłych chwastami, był daleko mniejszy, niż na polach bez zielska. Od 29-go czerwca tegoż roku bowiem do 12-go sierpnia wynosił procent wody u grochu na polu czystem: 14,23, a u żyta: 17,25, na polu zaś nie czystem u grochu tylko: 13,31, a u żyta: 16,84.

Z powyższych przykładów chyba można należycie poznać, w jakiej mierze, w jakich rozmiarach chwasty ziemię wysuszają. Zaradza temu gracowanie skuteczniej aniżeli brona, która zdolną jest tylko zniszczyć chwasty, mające korzenie na powierzchni ziemi. Narzędziami zaś, którymi gracować należy, rozłączamy górne organa chwastów od dolnych, tym sposobem pierwsze dostają się na powierzchnią ziemi, gdzie — jeśli powietrze nie za mokre — wkrótce obumierają. Najdokładniej, zdaniem mojem, udaje się czyszczenie ziemi gracą ręczną; nie dla tego, że można ją podług zakorzenienia chwastów głębiej lub płyciej w ziemię zapuścić, ale że ułatwia ona wykorzenienie ich w najbliższem otoczeniu rośliny. Maszyna konna bezwarunkowo prędzej chwasty niszczy, zabierając na raz tyle a tyle rzędów Najracyonalniej byłoby wobec tego chwasty w ten sposób tępić, gdyby skombinować się dało gracę konną z ręczną.

Zachodzi mimowoli pytanie, jak szeroko siać zboża w rzędy, aby z łatwością, z korzyścią, bez uszkodzenia roślin, módz gracować. Mniemam, że odległość pomiędzą rządkami wynoszące 18 do 20 cm. na większości uprawianych gruntów wystarcza najzupełniej, ażeby rolnik osiągnąć mógł wszelkie korzyści z siewu rzędowego. Gracowanie jest bez kwestyi bardzo ułatwionem, gdy rządki są więcej od siebie oddalone. Dopiero od czasu — powiada Rimpau — gdy w buraczanych gospodarstwach prowincyi saskiej siejemy pszenicę na 8—9 cali (21—23 cm.). udało nam się wyprodukować zboże niezanieczyszczone chwastami. Robotnik, opatrzony gracą odpowiedniej szerokości, zużywa jednakową ilość czasu na motykowanie tak rządka szerokiego na 23 cm., jak i na 12 cm. tej samej długości. Ztąd koszta gracowania hektara mają się jak 12:23. Prócz tego w szerokich odstępach między rzędami, robotnik łatwiej dojrzy chwasty, w skutek czego robotę wykonywa dokładniej.

Mówiłem, że chwasty w wysokim stopniu ziemię wysuszają, przez co przeszkadzają roślinom w wegetacyi i że graca ma temu zapobiedz przez utrzymywanie wilgoci. Zdaje się także, że i rośliny gęsto siane, odbierają sobie wzajemnie wilgoć: „Der Boden wird um so trockener, je dichter die Pflanzen stehen" — mówi Wollny w swem dziele: „Saat und Pflege der landwirtschaftlichen Kulturpflanzen" — a wiadomo, jak powiedziałem i udowodniłem wyżej, trudniej jest gracować w rzędach, mało od siebie oddalonych.

Rośliny, które gracować winniśmy w naszych stronach, są: pszenica, strączkowe, jęczmień i owies, naturalnie tylko tam, gdzie nie ma koniczyny. Żyta nie gracowałbym, ponieważ z wiosną rychło wybuja i chwasty przydusi. Jęczmień i owies możnaby gracować, lecz przed zasiewem koniczyny.

Jeżeli jedno gracowanie, jak to tutaj starałem się wkazać, już znacznie korzyści przynosi, to cóż dopiero mówić o korzyściach, o tych sukcesach, jakie mieć możemy, gracując zboże dwa lub trzy razy? Otóż jedna z takich prób, zrobiona przez Hoppenstedta z owsem:

I. Tam, gdzie go wcale nie gracował, miał z morgi: 10 ctr. 57 funtów ziarna, 17 ctr. 17 funtów słomy.

II. Tam, gdzie owies raz jeden był gracowany, wydał: 11 ctr. 70 funtów ziarna, a 19 ctr. 81 funt. słomy.

III. Na parceli, gdzie owies dwa razy gracował, był sprzęt z morgi: 13 ctr. 28 funtów ziarna, a 21 ctr. 29 funtów słomy.

IV. Wreszcie na parceli gracowanej trzy razy, był rezultat: 13 ctr. 85 funtów ziarna i 22 ctr. 66 funtów słomy z morga pruskiego.

Zastanówmy się teraz, kiedy mamy zboża gracować? Odpowiedź: zawsze na wiosnę, tylko nie w czasie, gdy ziemia mokra i wilgotna. Powiedziałem i udowodniłem wprawdzie, że wilgoć potrzebną i niezbędną jest dla wzrostu roślin. Lecz z drugiej strony zaznaczyć wypada, że nie od masy wody, a przez to i wilgoci, tylko od umiarkowanej jej ilości zależy wegetacya roślin.

*) Trzeba tutaj dodać, że wyniki te Hoppenstedta napozór sprzeczne z doświadczeniami innych i przemawiające przeciw gracowaniu, otrzymano na roli mokrej i w klimacie obfitującym w deszcze, gdzie więc o wilgoć w roli nie chodziło; nadto była to rola z chwastów wyczyszczona zupełnie, przez co dobroczynny wpływ gracowania ujawnić się nie mógł. (Przyp. Red.)

W każdym razie zaleca się jak najrychlej z gracowaniem rozpoczynać, o ile możności jeszcze przed ukazaniem się chwastów. Przy wczesnem gracowaniu, naturalnie, jeśli powietrze po temu, zdziała jedna osoba dziennie więcej, aniżeli przy późniejszem, gdy chwasty korzenie zapuszczą, cztery lub więcej osób zdziałać mogą; jedna jedyna maszyna, rychło i wcześnie w pole wysłana, więcej i korzystniej chwasty wytępi, aniżeli dwie, później gracujące. Wielka część bowiem korzeni chwastów, gdy późno się gracuje, zawsze w ziemi pozostanie i na nowo wkrótce się pokaże, a zwierzęta, ciągnące gracę konną, wdeptują rośliny w ziemię lub je niszczą.

A teraz zastanowić się nam wypada, czy ten większy plon zboża gracowanego opłaci robotnika? — A może opłaci go w dwójnasób? Bez zaprzeczenia! Zważywszy, że koszta produkcyi jednej morgi zboża na 100 mk. lub więcej obliczyć można, przyznać należy, że w obec tych wielkich korzyści gracowania, wydatek nań nie jest wielki. Gracowanie jednej morgi*) gracą ręczną obliczyć można na 2—3 mk. (1·20—1·80 złr), zaś gracą konną na 1—1,50 mk. (60—90 ct.). Niech tylko morga gracowanego zboża wyda 1 cetnar ziarna więcej, to już zysk pewien się odniesie.

*) Pruskiej t. j. $^1/_4$ hektara, czyli mniej niż $^1/_2$ morga naszego.

Z nowych doświadczeń.

Użycie wyługowanego chmielu na paszę. Piwowarzy francuscy używają wyługowany chmiel odchodzący z browaru na paszę dla koni i twierdzą, że chmiel posiada wysoką zawartość ciał białkowatych i pod tym względem może zastąpić najlepsze makuchy. Jeżeli do tego doda się równą ilość melasy to otrzymuje się paszę posiadającą wyższą wartość niż owies i jadaną chętne także przez bydło rogate. We Francyi jeden z syndykatów zajął się już przyrządzaniem takiej paszy.

Podług Weiskego chmiel wyługowany zawiera białka $17^1/_2$%, węglowodanów 45%, błonnika 27·6%, popiołu 5%, natomiast skład makuchów lnianych jest: białka 30—35, węglowodanów 35—40, błonnika 10—12. Zatem chmiel zawiera zaledwie połowę tego białka co w makuchach. Dr. Remy zestawia *w. D. Landw. Presse* doświadczenia wykonane nad wartością odżywczą chmielu w Pruszkowie przez B. Szulcego z jagniętami, przyczem okazało się, że chmiel wyługowany jest o wiele mniej strawny niż siano łąkowe. A mianowicie:

z 100 części	strawiły jagnięta z chmielu	strawiły jagnięta z siana
białka	25·5 cz.	65·1 cz.
błonnika	51·7 „	62·4 „
węglowodanów	53·1 „	71·1 „

Zawartość zatem surowego chmielu wyługowanego w strawne składniki wynosi:

białka strawnego	4·46%
węglowodanów	26·15 „
ekstraktu eterowego	3·24 „
błonnika	5·36 „

Cyfry podobne dla siana a więcej jeszcze dla owsa i makuchów są wyższe, tak, że nie może być mowy o zastępywaniu tamtej paszy suchym chmielem. Dr. Remy konkluduje, że chmiel wyługowany co do wartości pastewnej równa się zaledwie lichemu gatunkowi siana łąkowego, przyczem jednak posiada tę niższość, że trudno daje się trzymać dłużej, co utrudnia wielce jego użycie.

Natomiast zastosowanie chmielu jako środka wiążącego melasę cukrową, aby ją można użyć na paszę zasługuje na uwagę w całej pełni, gdyż byłoby to z jednej strony wielkie udogodnienie dla browarów, aby się pozbyć tych odpadków nieużytecznych, z drugiej strony mogłoby to wytworzyć w okolicach przemysłowych dobrą paszę dodatkową dla bydła.

K. M.

Wystrzelanie buraków w łodygi kwiatowe już w pierwszym roku, sprowadza jak wiadomo ubytek plonu dosyć znaczny, odbywa się bowiem zawsze ze szkodą rozwoju korzenia, tak, że burak wyrasta mniejszy i w cukier uboższy, a za to więcej łykowaty twardy. Za przyczynę tego strzelania należy w pierwszym rzędzie uważać rodzaj atawizmu, powrót do pierwotnej formy, gdyż tak burak cukrowy jak i pastewny był pierwotnie rośliną jednoroczną. Im mniej ustaloną jest pewna odmiana buraków, tem częściej u niej zdarzają się buraki słupne; ale nasuwa się też przypuszczenie, czy jakieś zewnętrzne czynniki, jak rodzaj uprawy, wpływy klimatyczne i t. p. nie wpływają także na ten objaw. Twierdzą niektórzy gospodarze, że zbyt wczezny zasiew i częste zmiany pogody a także za głębokie sadzenie nasienia i użycie drobnych kłębków nasion sprzyjają temu wypędzaniu.

Prof. Cserhati zajął się niedawno stwierdzeniem wpływu odmiany, pory, zasiewu i wielkości nasienia. Celem zbadania jaki wpływ ma pora zasiewu, wysiewał nasienie różnych odmian buraków z exemplarzy normalnych i ze słupnych, na 6-ciu półarowych parcelach w różnych czasach, a mianowicie od 11 marca do 2 czerwca, co dwa tygodnie jedną partyę. Z tego cztery pierwsze, więc wczesne, partye rozwijały się normalnie, ostatnie dwie partye bardzo źle zeszły i pozostały drobnemi. W parceli zasianej 11 marca wystrzelił jeden burak z sorty Chrestensena i z Mamutów. Sorty te w późniejszych zasiewach nie wystrzelały wcale. Z buraków cukrowych z Klein-Wanzleben z nasion normalnych zasianych 11 marca wystrzeliło 15 sztuk, z zasiewu późniejszego (28 marca) jeszcze 6 sztuk, na późniejszych zasiewach tej sorty nie wystrzelił ani jeden burak. Na parcelach zasianych burakami cukrowymi również Klein-Wanzleben, nasieniem otrzymanem ze słupnych buraków, było znowu z czterech wcześniejszych zasiewów kolejno 39, 25, 5 i 4 sztuk słupnych. Próby te wykazują naprzód widoczny wpływ pory siewu buraków na skłonność wyrastania w łodygę i stwierdzają, że zbyt wczesny siew w tym kierunku właśnie działa niekorzystnie. Wpływ odmiany jest niemniej wyraźny, niektóre sorty okazują większą inne bardzo małą skłonność do wyrastania.

Z prób robionych na większych parcelach (po $4^1/_2$ ara) z bardzo wielu sortami buraków cukrowych otrzymał Czerhati dla różnych sort liczby słupnych buraków następne: 1, 10, 19, 24, 26, 27, 37, 40, 51, 76, 103, 110; nadmienia on dalej, że nierzetelni handlarze nasion umyślnie domięszają do normalnych nasion, takie co zostały zebrane z buraków słupnych, co naturalnie wpływa bardzo niekorzystnie na plon. Celem zbadania wpływu wielkości kłębków buraczanego nasienia posortował prof. Cserhati nasiona buraków Klein-Wanzleben na małe i wielkie, tak, że 1000 jednych ważyło 43·76 gr. a drugich tylko 15·16 gr. Nasienie to wysiano na 4 parcelach po $^1/_2$ ara mających. Buraki wystrzeliły tylko z najwcześniejszego zasiewu (11 marca) ale wpływu wielkości nasienia nie można było dostrzedz żadnego.

K. M.

Wpływ rodzaju gleby na dobroć ziarna do siewu. Prof. Sajo na podstawie kilkoletnich badań ogłosił bardzo ciekawe spostrzeżenia o wpływie zmiany rodzaju gleby na wysokość plonu. Wyniki tych badań streszczają się w następujących wnioskach. 1. Jeżeli chcemy w ziemi próchnicznej otrzymać najwyższy plon pszenicy to należy zasiać ziarno wyhodowane na ciężkiej glinie. 2. Na piaszczystych glebach najlepszy rezultat jest z nasienia wyprodukowanego na ziemiach marglowatych. 3. Na glebie gliniastej i wapiennej najlepiej się udaje pszenica pochodząca z gleby piasczystej. 4. Najlichszy

plon na ziemi próchnicznej daje siew ziarna z próchnicznej lub wapiennej gleby. 5. Najlichszy plon na piasczystym gruncie daje ziarno z piasczystego lub z próchnicznego gruntu. 6. Również nie należy na wapnistym gruncie siać ziarna także z wapnistej lub próchnicznej gleby. Wogóle nigdy nie otrzymuje się najwyższych plonów pszenicy, jeżeli się sieje na glebie natury tej samej, na której ziarno wyprodukowano, a po drugie gleba próchniczna nie zdaje się być odpowiednią do produkcyi dobrego nasienia.

Z dziedziny hodowli drobiu. W latach 1896—1897 przeprowadził Dryden w stacyi doświadczalnej rolniczej w Utach w Ameryce północnej doświadczenia z 37 kurami różnych ras, aby się przekonać o wpływie, jaki wywiera wiek, rasa i ruch, na ilość i jakość jaj. Przytem badano również względną płodność jaj w różnych warunkach.

Partye kur od 1 do 8 składały się każda z 4 kur, partya 9 z pięciu. Partya 1—6 były to Leghorny, 7 Brahma × Leghorny, 8 jasne Brahma a 9 Plymouth Rock'i. Pierwsze pięć partyi były to kury stare 2 i 6, pochodziły z późnego lęgu, 3 i 4 z wczesnego lęgu. Partye 1—3 nie mogły używać żadnego ruchu, żywiono je w podstawianych naczyniach, natomiast 4—9 używały dowolnie biegania a ziarno zasypywano im w słomę, aby musiały grzebać.

Rano dawano mięszaninę otrębów, szrutu z kukurudzy i owsa, oraz trochę pszenicy, kukurudzy i jęczmienia w całych ziarnach, kukurudzę dawano w małej ilości. Wieczorem dostawały kury tylko całe ziarno; a nadto 3 razy w tygodniu dawano siekane mięso, kości i trochę jakiejś zieleniny (liści kapusty), oraz parę ziarnek pieprzu. Piasku miały poddostatkiem zawsze.

Wyniki tej próby są następne:

Nr. Partyi	Bez ruchu:	Ilość jaj	Srednia waga jaj tuzin *kg.*	w 1 roku od kury *kg.*
1.	Stare	64	0·78	4·2
2.	Kury młode późnego lęgu	137	0·70	7·99
3.	Kury młode wczesnego lęgu	157	0.74	9·75
	Przy ruchu:			
4.	Kury młode wczesnego lęgu	181	0·71	10·73
5.	Kury stare	106	0·76	6·77
6.	Kury młode późnego lęgu	150	0·69	8·71
7.	Brahma × Leghorny	145	0·76	9·19
8.	Jasne Brahma	147	0·81	10·01
9.	Plymouth Rock	79	0·74	4·90

Wnioski jakie z tego da się wyciągnąć są:

1) Pożytek z chowania kur młodych przy jednakiem żywieniu jest więc 3 razy taki, jak z kur 3—4 letnich. 2) Leghorny wczesnego wiosennego lęgu dały więcej jaj niż z późnego lęgu. 3) Przy dowolnym ruchu kury dają więcej jaj, lepiej więc spożytkowują paszę niż ruchu pozbawione. 4) Ruch, nie wywarł żadnego wyraźnego wpływu na wagę samych kur, natomiast jaja zniesione przez kury pozostające w spoczynku były średnio o 3% cięższe niż u innych. 5) Jaja starych kur rasy Leghorn były cięższe niż jaja kurek młodych tej samej rasy. 6) Najgorszemi do niesienia jaj okazały się Plymouth Rocki.

Dalej wykazał Dryden, że jaja świeże 5-cio dniowe miały płodność (zdolność wylęgu) o 300% większą niż jaja 22 dniowe, a jaja od młodych kur z wczesnego lęgu dały najwyższy procent kurcząt, jaja od kur starych najniższy. (Oester. Landw. Wochenblatt Nr. 27).

Nieco o tępieniu myszy.

Według doświadczeń poczynionych w Saksonii pruskiej najskuteczniejszymi środkami tępienia myszy okazały się preparaty fosforowe Niestety są one za drogie w stosunku do osiąganych wyników. Skutecznem okazało się również rozkładanie po polu ździebeł maczanych w płynach trujących, jakkolwiek przytem znowu wrony wielką część ździebeł roznoszą. Przy owsie strychninowym zrobiono spostrzeżenie, że myszy wyłuskują i zjadają ziarna, pozostawiając łuski zatrute na uboczu.

Natomiast doskonały skutek osiągnięto w zimie i na wiosnę chwytając myszy starą łapką hohenhajmską. Jestto jedyny środek umożliwiający na pewne pozbycie się myszy z pola, a przytem tani.

Łapka ta jestto rurka drewniana długości około 15 *cm.* o średnicy $2^1/_2$ *cm.*, tak żeby się prawie mysz w nią zmieściła.

Na 5 *cm.* od końca znajduje się w rurce nacięcie do połowy rurki. W to nacięcie zakłada się obłączek z cienkiego drutu przylegający do ścian rurki, tak, iż przejścia zupełnie nie tamuje. Ten obłączek wisi na sprężynie z drutu silnego zewnątrz rurki przymocowanej. O 1 *cm* za pierwszem nacięciem znajduje się drugie również do połowy rurki idące, ale stojące do pierwszego pod kątem 90°. Otóż obłączek zakłada się w pierwsze nacięcie, przytrzymując sprężynę, wiąże się ją cienką nitką okręcając rurkę przez drugie nacięcie i łapka gotowa.

W ten sposób mianowicie przejście przez rurkę jest zamknięte przez środek nitką. Rurkę zakłada się nad ranem lub wieczorem w wylot mysiej jamy — mysz wchodzi spokojnie do rurki, aby wyjść do światła i nitkę zawadzającą przegryza, wtedy sprężyna odskakuje, pociąga obłączek i chwyta mysz wpół tułowia. Potem rurki się zbiera i myszy uśmierca wrzucając je do naczynia z wodą i t. p. Rurki zaś nastawia się nanowo, którąto czynność zwykle dzieci załatwiają z wielką zręcznością i wprawą.

Dotychczas wadą tych łapek było to, że wrony zabierały je z pola wraz ze złapanemi myszami. Dla zaradzenia temu, dano drugiemu wylotowi rurki znacznie mniejszy przekrój, tak iż wrona z góry myszy nie dojrzy. Mysz zaś widzi otwór i probuje przejść przezeń. Najlepszy czas jest zrana do 9 godz. i popołudniu od godz. 4 do wieczora. Na wiosnę w porze parzenia się myszy są ruchliwsze i łatwiej wpadają w łapki niż jesienią.

Cena takiej łapki wynosi 5 fen. w centralnem biurze nabywczem izby rolniczej prowincyi saskiej w Halli Sto sztuk kosztuje 4·60 mk. Za pomocą tej łapki osiągnięto zadziwiające wyniki.

Ponieważ łapka ta nie jest opatentowaną, więc możnaby ją u nas w kraju wyrabiać. Na żądanie którego z Towarzystw gospodarskich, możnaby sprowadzić parę łapek na model, lub też całą setkę łapek na próbę, czy nasze myszy dadzą się tak jak saskie wziąć na kawał.

Dr. T. K.

Gorczyca biała.

(Sinapis alba).

Roślina roczna, uprawia się na paszę po sprzęcie wczesnego żyta, pszenicy lub jęczmienia.

Na poorane pomiędzy kopami składy sieje się gorczycę niezwłocznie po z żęciu zboża i po ustawieniu go w proste rzędy. Zasiewając gorczycę na paszę, potrzeba siać gęsto, na hektar od 18 do 24 kg. na morg austryacki 10 do 13 kg.; ziarno należy zawlec lekką broną, aby pokryć zasiew gorczycy nie głębiej jak 2 do 4 cm. Zwykle w sześć tygodni po wzejściu zaczyna gorczyca kwitnąć i wtedy należy rozpocząć cięcie i spasanie gorczycy

jako zielonej paszy; koniecznie potrzeba ją spaść, gdy kwitnie, gdy bowiem okwita, tworzy się już w strączkach ostry olejek gorczyczny, który szkodliwie wpływa na trawienie i nietylko powoduje rozwolnienie, ale także następstwo, że krowy przekwitłej gorczycy jeść niechcą.

Spasana krowami w początku kwitnienia i w pełnym kwiecie wpływa bardzo korzystnie na podniesienie mleczności; mleko zaś i masło osiąga się bardzo tłuste i pierwszorzędnego smaku; ten przymiot gorczycy powoduje Francuzów, że gorczycę nazywają „Herbe au beurre“.

Gorczycy nie daje się bydłu tyle, aby się nią samą mogło nasycić, bo zielona pasza z gorczycy przed zakwitnieniem i w początku kwitnienia zawiera tak wielką ilość ciał azotowych, że ich zwierzę należycie nie wyzyska, należy więc dawać obok gorczycy w połowie inną mniej pożywną paszę jak słoma, buraki i t. p. Samej gorczycy zjada bydło na tysiąc kilo żywej wagi 40 do 50 ko.

Zalecamy wprowadzenie tej rośliny pastewnej, bo nie jest wymagającą, da się użyć jako pasza dla krów, cieląt i owiec, zbywającą można wysuszyć na kozłach jako siano równające się koniczynie.

Jedyną słabą stroną gorczycy jest, że napadają ją pchły ziemne, zimne lato zapobiega rozrodzeniu się tego szkodnika, a zasiana wcześnie wiosną rozkwitnie, zanim pchły ziemne się pokażą.

A. Śniegocki.

Wino z jabłek.

Pani Jadwiga Chojecka podaje w „Ogrodniku polskim“ następujący sposób robienia wina z jabłek:

„Soczyste jabłka obetrzeć na sucho, zemleć na miazgę w młynku lub zetrzeć na tarkach; jabłek nieobierać i nie drążyć. Miazgę wycisnąć za pomocą prasy zwyczajnej i worka płóciennego. Na 16 kwart soku wziąć 6 funtów cukru miałkiego, zlać sok do szklanego czystego gąsiora, niezapełniając go zupełnie. Cukier wsypać, obwiązać gąsior rzadką kanwą i przez kilka dni, dopóki się cukier nie rozpuści, mięszać, poruszając płyn albo przechylając cały gąsior z boku na bok, albo czystą kopystką długą. Balony kupione w składzie aptecznym, umieszczone w dopasowanych koszach są najodpowiedniejsze do tego użytku.

Wino stać powinno w pokoju niebardzo gorącym, w cieniu, nie przy piecu. Płyn z pod prasy jest mętny potem się ustaje i wino jest czyste, koloru bursztynowego.

Po sześciu miesiącach zlać go, filtrując przez bibułę lub flanelę, do suchych, czystych butelek. Nowemi korkami korkować, lakiem oblać i przechowywać w chłodnej piwnicy. To wino może być dobre przez lat kilka, jest esencyonalne, czyste i doskonałe.

Przepis powyższy kilkakrotnie jest wypróbowany, tani, zatem przystępny dla każdej gospodyni na wsi“.

Do powyższego przepisu dodano następujące uwagi:

Jeżeli jabłka użyte będą więcej kwaśne, to dodatek wody przed fermentacyą jest tu niezbędny, jeżeli napój otrzymać się mający ma nosić nazwę wina.

Najodpowiedniejsze wogóle jabłka do roboty są renety wszystkie i Antonówki, które sięgają do 1% kwasu, przeto bezwarunkowy dodatek wody jest potrzebny dla złagodzenia kwaśności.

Unikać należy przy ucieraniu jabłek tarek żelaznych, które nadają smak żelazisty i barwę czarną — młynki granitowe lub kamienne są najlepsze.

Fermentacya może być w szklanych naczyniach prowadzona, lecz samo dojrzewanie wina po sklarowaniu tylko w baryłkach lub beczkach może być dokonane powietrze przez klepki beczek uszlachetnia wino, czego w szkle nie daje się dokonać.

Wino sklarowane po wlaniu w butelki wcale nie oblewa się pakiem, albowiem przystęp powietrza filtrującego się przez korek bukietuje wino, co nazywamy ogólnie starzeniem. Wina słabe stołowe utrzymuje się leżąco w piwnicy.

Zużytkowanie owoców wczesnych.

W małych sadach często trafia się obfitość wczesnych owoców, które się bardzo krótko dają trzymać a skutkiem tego są prawie bezwartościowe. Przesyłać ich daleko nie można. Do wyrobu wina także się nie nadają, najlepiej zatem suszyć je i w ten sposób zachować na zimę. Przy pomocy małej suszarni, którą obok każdej kuchni można urządzić, z małym zachodem można narobić gruszek i jabłek suchych, obranych ze skórki pokrajanych w ćwiartki lub w plasterki, jak amerykańskie suszone jabłka. Ze śliwek wczesnych, mirabelek, renklod a i z węgierek robi się t. zw. prunelki, t. j. obrane ze skórki i pozbawione pestki suszone owoce.

Drelowane wiśnie suszone dają doskonały surogat rodzynków do ciasta, szczególnie zaś nadają się na to słodkie o cienkiej skórce czereśnie.

Główną rzeczą przy suszeniu jest, aby nie suszyć w dymie i aby temperatura suszarni nie była zbyt wysoka, bo unika się tym sposobem przypalenia, a suszone owoce zachowują jasną barwę (jabłka, gruszki, czereśnie) i są potem przyjemniejsze do jakiegokolwiek użytku n. p. na kompoty. Najwięcej używane są do takiego suszenia t. zw. „Geisenheimskie“ suszarnie kuchenne.

KRONIKA.

Ważna zmiana rozporządzenia o oględzinach żywych zwierząt na stacyach kolejowych w Galicyi. Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17. lipca 1899 L. 16.646, c. k. Ministerstwo zmieniając drugi ustęp punktu 4. rozporządzenia z dnia 26. listopada 1898 L. 92.582, w sprawie nadawania i wyładowania poszczególnych sztuk zwierząt żywych na stacyach kolejowych w Galicyi, postanawia że ustęp ten ma w przyszłości opiewać jak następuje: „Wyjątkowo można w stacyach, które nie są ustanowione jako stacye do ładowania i wyładowania zwierząt, **nadawać i wyładowywać** poszczególne zwierzęta, jednak nie więcej niż sześć sztuk w jednym dniu, **bez poprzednich oględzin** lecz tylko wtedy, jeżeli transport przeznaczony jest do jednej ze stacyj kolejowych w Galicyi“.

Inne postanowienia poprzedniego rozporządzenia z dnia 26. listopada 1898 pozostają niezmienione.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 3. sierpnia 1899 l. 74.330.

Obwieszczenie. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 28. lipca b. r. l. 21.261 zarządziło, aby przeznaczone na poniedziałkowe targi w Wiedniu transporty bydła, o ile z powodu przeciążenia pociągu Nr. 168 zamiast tym pociągiem, mogą odejść ze Lwowa dopiero najbliższym towarowym **pociągiem pospiesznym Nr. 64, nie były pojone** w Oświęcimiu lecz **wyjątkowo** na stacyi w Przemyślu.

Stan urodzajów na Węgrzech. Według sprawozdań z końca lipca obliczono przypuszczalny zbiór pszenicy na blisko 37 milionów cetnarów metrycznych, gdy w roku zeszłym wynosił 35 milionów; przyszczalny zbiór żyta obliczono na 11 milionów w roku zeszłym wynosił tyleż; jęczmienia 12·4 milionów, w roku zeszłym 12·5 milionów; owsa 11 milionów, w r. zeszłym 11·4 milionów. Jakość pszenicy jest rozmaita, przeciętnie jednak tylko średnia, gdyż ucierpiała bardzo skutkiem śniedzi i upałów; jakość jęczmienia daje powód do skarg; białego jęczmienia jest wogóle bardzo mało; owies pod każdym względem zadowalniający; kukurydza przedstawia się dobrze, poczyna jednak już cierpieć skutkiem wielkich upałów. Buraki

cukrowe po większej części wróżą zbiór zadowalniający chociaż susza trochę powstrzymuje obecnie rozwój.

O urodzajach chmielu dochodzą obecnie po ostatnich dniach ciepłych pomyślniejsze wieści. Chmielniki w Zatecu się poprawiły znacznie i zapowiadają obfity zbiór. Podobnież i z Poznańskiego donoszą, że chmiel o wiele lepiej się przedstawia niż przed trzema tygodniami.

VIII. Międzynarodową wystawę ogierów urządza sekcya chowu koni wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego z pomocą c. k. Ministerstwa rolnictwa. Wystawa ta odbędzie się od 14 do 18 października b. r. w Praterze obok rotundy. Program wystawy obejmuje: *a*) ogiery angielskie pełnej krwi 3 letnie i starsze, *b*) ogiery pół krwi 3 letnie i starsze, *c*) ogiery 2 letnie i starsze zimnej krwi (Noryckie, Belgii). Ministerstwo rolnictwa ma zamiar zakupić na tej wystawie ogiery potrzebne do stacyi na rok 1900.

Kurs pszczelnictwa i ogrodnictwa. W czasie od 1. do 15. września b. r. urządza Zarząd centralny zjednoczonego galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa kurs pszczelnictwa i ogrodnictwa we Lwowie dla nauczycieli i poduczonych włościan.

Pragnący wziąć udział w tym kursie, zechcą się zgłosić najdalej do 24. sierpnia listownie do prezesa Dr. T. Ciesielskiego, Lwów ul. Łyczakowska 93.

Niezamożnym dostarczy Zarząd centralny wolnego pomieszkania, a w razie potrzeby udzieli stypendya po 12 złr.

Zgłaszający się zechcą podać, o ile zajmowali się dotąd pszczelnictwem lub ogrodnictwem. a dopiero po otrzymaniu odpowiedzi przyjechać do Lwowa.

Z I. Galicyjskiego Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu. Członkowie Towarzystwa otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wolnego wstępu na wystawę drobiu w Jarosławiu w dniu 7. i 8. września 1899 najdalej do końca b. m. Gdyby w tym czasie który z członków legitymacyi nie dostał, zechce zażądać jej za pomocą karty koresp. od Sekretaryatu Towarzystwa.

Ze Studyum rolniczego. Po ukończeniu trzechletnich studyów i złożeniu egzaminu końcowego, otrzymali na Studyum rolniczem Wszechnicy Jagiellońskiej w roku bieżącym absolutorya pp.: Jerzy Heybowicz, Michał Rudawski, Teodor Sobański, Romuald Szpor, Józef Trąbczyński, Roman Walter i Tomasz Zan.

Podniesienie hodowli koni huculskich postawiło sobie za zadanie Tow. Wyścigów konnych i chowu koni we Lwowie, na którego podanie odpowiadając, Minist. rolnictwa oznajmia, że przedsięwzięło już odświeżenie krwi i powiększenie chowu koni huculskich w stadninie państwowej w Radowcach, a w miarę przyrostu przychowku ogierów huculskich, postara się o rozmieszczenie w powiecie kosowskim więcej takich ogierów na stacyach stanowienia lub o udzielenie ich na prywatne utrzymanie, niemniej także o oddanie kilku ogierów na ograniczoną własność hodowcom koni. Ponieważ w ten sposób uczyni się zadość potrzebie, Ministerstwo rolnictwa nie zamierza zakupywać ogierków huculskich w powiecie kosowskim i odchowywać ich w Radowcach. Komitet ze swej strony czyni uwagę, że konie huculskie galicyjskie mają więcej zalet, niż bukowińskie, jest przeto wskazane, aby Towarzystwa gospodarskie zakupywały w celach hodowlanych ogierki huculskie w powiecie kosowskim.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Szybkie przyorywanie ściernisk jako środek przeciw szkodnikom i pasożytom na zbożu. Oprócz wielu znanych, jeszcze jeden powód przemawiający za jaknajszybszem po zbiorze przyoraniem ściernisk, podaje dr. Hollrung w D. Landw. Presse. Mianowicie zaleca przyoranie głębokie ścierniska, celem zniszczenia rozlicznych szkodników i grzybów pasorzytnych, które siedzą na odziomkach pozostałych po zbiorze i z czasem się rozwijają i mnożą na szkodę rolnika. Z owadów należą do takich: niezmiarka zbożowa (Oscinis frit) i mucha heska (cecidomya destructor), osa dziebelnik mały (cephus pygmaeus), kwiatówka zbożowa i wciórnastek (Thrips cerealium). Szkodniki te znajdują doskonałe schronienie w pozostałej ścierni na zimę. Przez przyoranie wczesne, zniszczy się je w znacznej mierze. Oprócz szkodników na butwiejącem ściernisku rezwija się mnóstwo grzybów, zwłaszcze w wilgotne lata. Grzyby te powodują często znaczne szkody; są jednak i u nas już znane, jak szadź zbożowa: Cladosporium, Leptosphaeria, Septoria graminis. Grzyby te przez głębokie przyoranie niszczyć należy. Takie przyoranie głęboko od razu ścierniska nie jest jednak zawsze, jak wiadomo, dla innych względów gospodarczych wskazanem, dlatego rozważyć trzeba, który wzgląd w danym wypadku przeważa.

Saletra chilijska jako przyczyna pożaru. Niemieckie towarzystwa rolnicze zwracają uwagę, że saletra chilijska jest materyałem palnym, nawet we wilgotnym stanie i może się stać przy nieostrożnem z nią postępowaniu, przyczyną gwałtownego pożaru. Było wiele już wypadków nagłego ognia z powodu zajęcia się saletry. Nawet próżne worki są jakby palnymi lontami na które wystarcza mała iskra, aby je zapalić. Dlatego trzeba pewnej ostrożności, aby z ogniem nie zbliżać się do składów saletry, wszelkie palenie powinno być zabronionem. Nie dawno zdarzył się wypadek w Niemczech, że cały wagon saletry spalił się od iskry z komina lokomotywy.

Zarządzenia policyjno-weterynaryjne.

Zniżenie taks za oględziny zwierząt domowych przeznaczonych na wywóz do Niemiec w Szczakowej i Oświęcimie nastąpiło skutkiem reskryptu c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 stycznia 1899 l. 42.601/98. Odtąd taksy wynosić będą za bydło rogate, konie, muły, osły po 10 ct, za owce, kozy, świnie po 2 ct. bez względu na ilość sztuk. Zniżka ta jest bardzo znaczna, gdyż dotychczas taksa wynosiła od koni, osłów, mułów po 1 złr. 50 ct., od buhajów, wołów, krów 74 ct., od jałownika 50 ct., od cieląt i świń 10 ct., od owiec i kóz 5 ct, wreszcie od jagnąt i prosiąt po $2^1/_2$ ct.

Wiadomości handlowe.

Z handlu zbożowego.

W ubiegłym tygodniu z powodu dość pomyślnej pogody na zachodzie Europy przeważnie udało się pokończyć żniwa szczęśliwie, co troszeczkę oddziałało deprymująco na ceny zboża na rynkach europejskich. Ta chwilowa zniżka zdaje się jednak być tylko przemijającą, i według tego co piszą w D. Landw. Presse z Berlina pod d. 15 b. r. nie jest wykluczonem podniesienie się cen na nowo, gdyż nadzieje na ogólnie obfitsze zbiory nie są wcale uzasadnione.

Bardzo ważnem jest doniesienie z północnej Ameryki, że urodzaj pszenicy jarej pogorszył się na 83·6%, w porównaniu ze stanem ubiegłego miesiąca wynoszącym 91 7%. Spowoduje to zmniejszenie zapasów będących do rozporządzenia na targach. Według Bradstreeta, zapas pszenicy wszechświatowy dający się skontrolować (visible supply) zmniejszył się w ostatnich 8 dniach o 785 tysięcy buszli. Wpłynęło to zaraz na małe podniesienie się cen pszenicy w Nowym Yorku i Chicago, chociaż Europa zachowała się wobec tego biernie. Wywóz do Argentyny powiększył się nieznacznie, z Indyi zmniejszył się ogromnie, bo z 179 tysięcy kwarterów w poprzednim tygodniu na 20 tysięcy kwarterów Z Rosyi i krajów naddunajskich exportu obfitego w tym roku nie będzie. W Niemczech cena gotowego towaru spadła o markę na tonnie; na dostawy jednak późniejsze grudniowe osiąga się cenę wyższą niż przed 8. dniami.

Ziemiopłody.

Lwów, 18. sierpnia Pszenica 8·25—8·50, nowa 7·75—8·—, żyto 5·90—6·20, nowe 5.75—6·—, owies obroczny 5·80—6·—, jęczmień, pastewny 5·25—5 50, rzepak 10·25—10 75 groch pastewny 5·75—6·—, do gotowania 6·25—9·75 wyka 4·40—4 60 bobik 4·40—4·70, hreczka 7·25—7·50, kukurudza nowa —·—, stara, 5·40·—5 60, chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona 42·——46·—, biała 30·——35·—, szwedzka —·——·—, tymotka —·——·—, spirytus, paritas Tarnopol gotowy 18·25—18·50, na termin 16·50—17·25.

Usposobienie niezmienne ruch ograniczony, ceny spirytusu znacznie się zniżyły.

Bank rolniczy we Lwowie poleca do siewu teraźniejszego pszenicę banatkę francuską, żyto Petkus. itd.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Płacono 100 *kg.* loco	Bochnia 17. sierpn.	Przemyśl 28. lipca.	Tarnopol 31. lipca.	Czerniowce 14. sierpn.
Pszenica	8—8·50	9·—9·50	7·80—8·20	8·25—8·40
Żyto	6·—6·50	6·50—6·75	5·70—6·—	6·30—6·40
Jęczmień browarny	·—	5·75—6·—	4·50—5·—	—·—
„ na krupy	5·50·—6	—·—	—·—	—·—
Owies	5·—5·60	6·—6·50	5·— 5·40	5·70—5·80
Kukurudza	·—·	6·—7·25	5·50—6·—	4·80—·—
Hreczka	·—·	7·—9·—	6·—6·60	—·—
Groch	8·—·—	6·50-10·—	6·—8·—	—·—
Fasola	—·—	7·—11·—	·—·—·—·	—·—
Wyka	—·—	—·—	·—·	—·—
Bobik	——	4·50—5·30	·—·	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	·—·—	40·—45·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	19·5019·75

Wiedeń, 17. sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8·52—8·53, na wiosnę 1900 roku 8·81—8·82, żyto na jesień 6·97—6·98, na wiosnę 1900 roku 7·20—7·22, kukurudza na sierpień-wrzesień 4·96—4·98, na wrzesień-październik 4·98—5·00, na maj-czerwiec 1900 r. 5·06—5·07, owies na jesień 5·56—5·57, rzepak na wrzesień-październik 12.60—12·70, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32·——33·—.

Bydło i świnie.

Lwów, 16. sierpnia.
Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 26—29 zł.
za krowy „ „ „ 350—500 „ „ „ 22—25 „
za buhaje „ „ „ 400—600 „ „ „ 23—26 „
Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 44—49, przednie 48—53 za kilo.
Z powodu braku wołów opasowych ceny mięsa poszły w górę.

Kraków. Prądnik biały, 10. sierpnia.
Spęd 140 sztuk bydła.
Do 12. godziny rozkupili wszystkie sztuki kupcy miejscowi i pozakrajowi.
Towar tylko z paszy mniej jak średni, za który osiągnięto 27½ 29½ za 100 klg. żywej wagi.
Usposobienie było bardzo ożywione z powodu wielkiego popytu.

Bochnia, 17. sierpn. Na targ zwierzęcy spędzono: bydła szt. 449, koni 203, świń 773, — i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło od złr. 20·— do 22·—, świenie od 30·— do 36·—. Następny jarmark odbędzie się dnia 31. sierpnia.

Wiedeń, 14. sierpnia. Spęd 5.804 sztuk opasowych, galicyjskich 482 sztuk. Płacono za galicyjskie prima 35—37 złr., towar średni 33—35 złr. tertia 31—33 zł., za 100 kilo żywej wagi. Za woły z paszy 29—33 za 100 kilo żywej wagi. Og. Związek sprzedał woły Felba, tudzież Schwarza ze Lwowa.
Targ co do wołów opasowych był dobry; cena wołów z paszy spadła o 1 złr. per 100 kilo.

Praga, 14. sierpn. Spęd 776, sztuk, między tymi 383 galicyjskich. Płacono za woły, prima złr. —·— średnie 30—33 złr., krowy od 26—29 złr., buhaje 28—35 złr. za 100 kg. żywej wagi.
Targ ożywiony.

Berno morawskie, 10. sierpn. Spęd 130 sztuk. Płacono za woły prima 35 złr., średnie 30—32 złr. Targ bardzo dobry.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt fabryki motorów naftowych w Oberursel kolo Frankfurtu nad Menem.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński*.
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.